

Depesze z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Albanii

DO
TOWARZYSZA DR. OMERI NISHANI
PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM
ZGROMADZENIA LUDOWEGO
ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
TIRANA

W dniu 8 rocznicy wyzwolenia Albanii proszę przyjąć, Towarzysze Przewodniczący, serdeczne pozdrowienia w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym dla Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej i dla Was osobiście.

Naród polski gorąco życzy bratniemu narodowi albańskiemu dalszych osiągnięć w dziele budowy socjalizmu i umocnienia bezpieczeństwa i niezawisłości swej ojczyzny.

(-) ALEKSANDER ZAWADZKI

DO
TOWARZYSZA GENERALA ARMII ENVERA HODZY
PREZESA RADY MINISTRÓW
ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
TIRANA

Z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Albanii proszę przyjąć, Towarzysze Premierze, najlepsze

pozdrowienia od narodu polskiego, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ode mnie osobiście, dla narodu albańskiego, rządu Albańskiej Republiki Ludowej i dla Was osobiście.

Naród polski z radością wita wielkie osiągnięcia narodu albańskiego budującego socjalizm. Osiągnięcia te wzmacniają obóz postępu i pokoju, w którym walczymy wspólnie pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego. W dniu święta narodowego Albańskiej Republiki Ludowej naród polski przesyła narodowi albańskiemu gorące wyrazy przyjaźni.

(-) BOLESŁAW BIERUT

Uroczysty koncert w VIII rocznicę wyzwolenia Albanii

WARSZAWA (PAP). Z okazji VIII rocznicy wyzwolenia Albańskiej Republiki Ludowej odbył się dnia 28 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie uroczysty koncert, zorganizowany przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, Wojska Polskiego, świata kulturalnego oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Obecny był poseł Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce p. Petro Papi.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Zatwierdzenie wyroku na szpiegów titowskich na Węgrzech

BUDAPESZT. — Sąd najwyższy Węgierskiej Republiki Ludowej zatwierdził wyrok sądu budapeszteńskiego na członków jugosłowiańskiej bandy szpiegowsko-terrorystycznej, utrzymując w mocy wyroki śmierci wobec Laszlo Balinta, Sandora Kenyeresy, Gyorgy Balinta i Istvana Papposa. W stosunku do Janosa Papposa sąd najwyższy zmienił karę dożywotniego więzienia na karę śmierci.

Wyrok został wykonany.

WALKA O ZIELONY SKARB Już w niedzielę!

pierwszy
odcinek
naszej
nowej
powieści

Szczegóły na str. 5.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA 15 Gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 287 (2603) Łódź, sobota 29 listopada 1952 r.

Wartami produkcyjnymi witają załogi robotnicze. II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

WARSZAWA. Społeczeństwo Polski Ludowej wita dzień 30 listopada — dzień obrad II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju jeszcze silniejszym zwracaniem swych szeregów w walce o pokój, o siłę i zwycięstwo ojczyzny. W licznych zakładach produkcyjnych robotnicy zaciągają „Warty Pokoju” pragnąc wydatną pracą przyczynić się do szybkiego wcielenia w czyn Programu Frontu Narodowego, programu pokoju, rozkwitu kraju i dobrobytu mas pracujących.

W kopalniach śląskich odbywają się liczne narady załóg, na których górnicy postanawiają zaciągnąć „Warty Pokoju”.

Pierwsza o zaciągnięciu „Wart Pokoju” zameldowała załoga jednej z produkcyjnych kopalń naszego przemysłu węglowego — kopalnia „Rydułtowy”. Górnicy tej kopalni, którzy przed terminem wykonali przypadające na nich roczne zadania produkcyjne nie poprzestają na swych dotychczasowych osiągnięciach. Na uroczystym zebraniu załogi 716 górników tej kopalni postanowiło zaciągnąć produkcyjne „Warty Pokoju”.

Również wielu robotników warszawskich fabryk, manifestując swoje gorące poparcie dla sprawy pokoju — postanowiło wartami produkcyjnymi uczcić zbliżający się II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju oraz Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu warty zaciągnęły ponad 2 tys. ślusarzy, mechaników, spawaczy, tapicerów i innych specjalistów.

W dniach poprzedzających otwarcie II Ogólnopolskiego

Minister Wyszyński zgłasza poprawki ZSRR do rezolucji hinduskiej Z obrad w ONZ

NOWY JORK. — Przemawiając 26 listopada na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ, przewodniczący delegacji radzieckiej minister A. Wyszyński sprzeciwiał stanowisko ZSRR wobec hinduskiego projektu rezolucji w sprawie Korei i przedstawił poprawki radzieckie do tego projektu.

M. szę przede wszystkim — oświadczył na wstępie min. Wyszyński — zwrócić uwagę na uderzający fakt, że projekt delegacji hinduskiej nie bierze zupełnie pod uwagę ani punktu widzenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, ani też punktu widzenia rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Wydaje mi się jednak, że rządowi Indii jest znane stanowisko rządu chińskiego, ponieważ projekt hinduski został uprzednio rozpatrzonej przez rząd chiński i jak wynika z danych, którymi dzisiaj rozporządzam, dnia 24 listopada centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zakomunikował swą negatywną opinię o tym projekcie.

Minister Wyszyński przypomniał, że delegacja radziecka jest nadal głęboko przekonana, że propozycje zawarte w jej projekcie torują praktyczną drogę do istotnego pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i że po tą drogą uregulowanie tego

problemu jest nie tylko problematyczne, lecz skazane z góry na fiasko. Wychodząc z tego założenia delegacja radziecka proponuje do projektu hinduskiego pewne poprawki, które

(Dalszy ciąg na str. 2)

Plenarne zebranie głównej komisji księży przy ZBoWiD

WARSZAWA. — DNIA 27 BM. ODYBYŁO SIĘ W WARSZAWIE PLENARNE ZEBRANIE GŁÓWNEJ KOMISJI KSIĘŻY PRZY ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ, KTO REMU PRZEWODNICZYŁ KS. PRAŁAT PIOTR KOTARSKI.

W czasie zebrania ks. dziekan Roman Szemraj wygłosił referat na temat udziału księży we Froncie Narodowym i w walce o pokój. Referat sprawozdawczy z działalności głównej komisji księży wygłosił ks. prob. Stanisław Owczarek. Ponadto plenum GKK zatwierdziło regulamin komisji.

W związku ze zbliżającym się II Ogólnopolskim Kongresem Obrońców Pokoju, zebrani księża podjęli jednogłośnie uchwałę, w której czytamy m. in.:

„My, księża katolicki, zrzeszeni w komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację pragniemy jeszcze raz wyrazić wobec opinii całego świata, wobec braci naszych kapłanów w kraju i za granicą, nasz stosunek do najważniejszych zagadnień chwili bieżącej:

1. Naszym obowiązkiem jest kontynuować i pogłębiać prace nad zjednoczeniem polskiego narodu we Froncie Narodowym.
2. Nasza miłość ojczyzny nakazuje nam poprzeć wysiłki i zamierzenia Sejmu i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na które go czcili stanąć zgodnie z wolą całego narodu, najlepszy syn ludu polskiego, umiłowany jego przywódca — Bolesław Bierut.
3. Wznowienie powołania kapłańskie nakazuje nam wytyżać wszystkie nasze siły, użyć wszystkich dostępnych nam środków do wznowienia ruchu pokojowego wśród braci kapłanów i wiernych.
4. Postulaty te przekazałmy po II Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się w Wiedniu dnia 12.XII 1952 r. z głębokim przekonaniem, że delegacja Kongresu, znająca właściwe środki do ukroczenia szaleńczego poczynań wroków pokoju i ludzkości.

Uczestnicy zebrania wysłali również do J. E. ks. wikariusza kapitułowego diecezji katoickiej — Filipa Bednorza list, w którym wyrażają swą radość z powodu objęcia przez niego tej godności.

Kombinat Piotrkowski otrzymał imię Marcelego Nowotki

28 listopada br. załogę Kombinatu Piotrkowskiego spotkało wielkie wyróżnienie. Kombinat — dzieło braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej, której poświęcił swe życie Marcele Nowotka, współzałożyciel i pierwszy sekretarz PPR, otrzymał w 10 rocznicę bohaterskiej śmierci wielkiego rewolucjonisty i patrioty imię Marcelego Nowotki.

Gdy potężny ryk syreny fabrycznej ogłosił zakończenie pracy pierwszej zmiany, do wspaniale udekorowanego świetlicy pośpieszyli robotnicy, pracownicy techniczni i administracyjni.

W głębokim skupieniu wysłuchują zgromadzeni przemówienia sekretarza KW PZPR Romana Bukowskiego, który zobowiązał życie i pełną poświęcenia walkę Marcelego Nowotki, wielkiego patrioty i internacjonalisty.

Gorąco witają zgromadzeni wystąpienie prądki J. Kabzińskiej, która w imieniu wielu swych towarzyszek pracy, dla uczczenia uroczystego dnia nadania zakładom imienia M. Nowotki, zobowiązała się wyprodukować ponad dotychczasowe zobowiązania dodatkowe ilości przedży.

Burzliwe oklaski witają przemówienie głównego inżyniera zakładów Przygody, syna robotnika, który dzięki władzy ludowej mógł ukończyć studia na Politechnice Łódzkiej. Składa on w imieniu własnym i całej załogi zobowiązanie, iż wszyscy pracownicy kombinatu walczą będą o przedterminowe wykonanie planów z taką energią i siłą, jak uczył tego przykładem swego życia Marcele Nowotka.

Z głębokim wzruszeniem wysłuchała załoga PZPB im. M. Nowotki serdecznych gratulacji i życzeń, składanych jej przez delegację młodzieży szkoły podstawowej i liceum TPD, hutników z huty szkła „Hortensja” oraz przybyła na uroczystość delegacja chłopów, członków spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie.

O życiu i walce Marcelego Nowotki

W niedzielę, dnia 30 listopada 1952 roku zostaną wygłoszone odczyty na temat:

„O życiu i walce Marcelego Nowotki — wiernego syna narodu polskiego”.

Odczyty odbędą się w następujących miejscach:

KINO „BAŁTYK” — godz. 9.30 dla mieszkańców dzielnic Śródmieście, Śródmieście — Lewa i Górna — Lewa.

KINO „WŁOKNIARZ” — godz. 9.30 dla mieszkańców dzielnic Staromiejska — Bałuty i Śródmieście — Prawa.

KINO „WOLNOŚĆ” — godz. 9.30 — dla mieszkańców dzielnic Górna, Ruda-Pabianicka, Górna Prawa i Widzew.

Po odczytach zostanie wyświetlony film. Wstęp wolny.

Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Polski Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że II-gi Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie, w sali Rady Państwa w niedzielę dnia 30 bm. Początek obrad o godz. 10 rano.

Fakty potwornego barbarzyństwa Zbrodniarze amerykańscy wypróbują działanie nowych broni na jeńcach wojennych

PEKIN. — W ARTYKULE ZATYTULOWANYM „FAKTY DEMASKUJĄ OPRACOWANIE AMERYKAŃSKICH” CENTRALNA KOREAŃSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA PUBLIKUJE NOWE DOKUMENTY DOTYCZĄCE ZBRODNI DOKONYWANYCH PRZEZ INTERWENTÓW AMERYKAŃSKICH W KOREI.

Jak stwierdza Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, w ręce jednego z oddziałów partyzanckich działających w Korei północnej — wpadły tajne dokumenty, które demaskują w całej pełni kłamstwa propagandy amerykańskiej na temat rzekomo „humanitarnego” traktowania wziętych do niewoli przez

władze amerykańskie żołnierzy i oficerów wojsk ludowych.

Z tych tajnych dokumentów wynika, że w maju 1951 r. do Stanów Zjednoczonych wysłano 1.400 jeńców koreańskich i chińskich i wypróbowano na nich działanie broni atomowej.

15 lipca 1951 r. w obozie jeńców kim nr 62 około 100 jeńców użyto jako „ruchomych celów”, do których Amerykanie strzelali z karabinów maszynowych nowego typu, aby wypróbować tę broń.

Jak wynika dalej z dokumentów, które wpadły w ręce partyzantów, w dniu 27 maja 1952 r. w obozie jeńcówkim nr 77 Amerykanie nie wypróbowali działania miota czy płomieni nowej konstrukcji na grupie jeńców koreańskich i chińskich, którzy domagali się repatriacji po zawieszeniu broni. Około 80 jeńców spłonęło żywcem.

CZYTAJCIE JUTRO

w numerze:

- Teatr 2 tys. aktorów.
- Seans hypnotyzera.
- Nowe porządki tramwajowe.
- Nowa powieść „Walka o zielony skarb”.

Zaprzestanie ognia w Korei

najważniejszym zadaniem

Minister Wyszyński zgłasza poprawki ZSRR do rezolucji hinduskiej

(Dokończenie ze str. 1)

usunęłyby zasadniczą sprzeczność między tym projektem a projektem rezolucji ZSRR.

Co się tyczy wstępu do projektu rezolucji hinduskiej, to delegacja radziecka proponuje ujęcie 8 paragrafu w następującym sformułowaniu: „Zgromadzenie Ogólne potwierdza, że jeńcy wojenni powinni być traktowani niezmiennie w sposób humanitarny, zgodnie z wyrażonymi postanowieniami Konwencji genewskiej i z jej ogólnym duchem”. Minister Wyszyński podkreślił, że absolutnie nie do przyjęcia jest dotychczasowe sformułowanie, tzn. ogólnikowa wzmianka o „niestosowaniu siły” w związku z repatriacją, skoro wiadomo powszechnie, że obozy amerykańskie, w których przebywają koreańscy i chińscy jeńcy wojenni, są istnymi obozami śmierci.

Rezerwując sobie późniejsze zaproponowanie dalszych zmian do wstępu, min. Wyszyński zajął się z kolei właściwymi propozycjami projektu hinduskiego.

Przechodząc do meritum sprawy — powiedział min. Wyszyński — muszę stwierdzić, że pierwszy punkt projektu rezolucji w swojej obecnej redakcji jest nie do przyjęcia. Nie wolno bowiem sprostować tego zagadnienia do kwestii powrotu jeńców wojennych. Naszym zadaniem, najważniejszą sprawą jest sprawa całkowitego i niezwłocznego zaprzestania ognia w Korei.

Naszym zdaniem, powinniśmy poświęcić nasze wysiłki przede wszystkim niezwłocznemu i całkowitemu przerwaniu działań wojennych w Korei. Inaczej grozi przeciągnięcie obecnej sytuacji jeszcze na długo, czyli rozstrzygnięcie sprawy przeniesienie się w gruncie rzeczy na pole bitwy.

Proponujemy więc, by jako pierwszy punkt rezolucji Indii przyjąć co następuje:

„Zalecić stronom walczącym w Korei niezwłocznie i całkowicie zaprzestanie ognia, tj. działań wojennych stron na lądzie, na morzu i w powietrzu, na podstawie już uzgodnionego między stronami walczącymi projektu porozumienia w sprawie rozejmu oraz przetrwać sprawę całkowitej repatriacji jeńców wojennych do rozstrzygnięcia komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, przewidzianej w punkcie drugim, w której to komisji uchwały podejmowane będą większością dwóch trzecich głosów”. Nie będzie to zatem przewidziana w pro-

jektie hinduskim komisja złożona z 4 lub 5 członków, która w takim składzie skazana będzie oczywiście na fiasko, lecz prawdziwa komisja dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Jako drugi punkt rezolucji hinduskiej proponujemy przyjęcie naszej propozycji o ustanowieniu komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem stron bezpośrednio zainteresowanych oraz innych państw, w tym również państw nie uczestniczących w wojnie w Korei, w następującym składzie: USA, Anglia, Francja, ZSRR, Chińska Republika Ludowa, Indie, Burma, Szwajcaria, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowa - Demokratyczna i Korea południowa. Rzecz jasna, że członkowie tej komisji będą mogli powziąć rychłą i praktyczną decyzję jedynie pod warunkiem, że przyjmą zasadniczą tezę — o konieczności położenia kresu wojnie.

Mówca przypomniał, że dotychczas cała polityka Stanów Zjednoczonych, popierana przez Anglię, Francję i niektóre inne państwa, zmierzala

właśnie do tego, by nie przerywać wojny w Korei, by przeciągać ją jak najdłużej w nadziei na to, że ostatecznie uda się złamać opór narodu koreańskiego oraz przekształcić Koreę w bazę wypadową nowej wojny światowej.

Istnieją więc — mówił dalej min. Wyszyński — dwa podstawowe zadania: po pierwsze — trzeba niezwłocznie i całkowicie przerwać ogień, i to właśnie ma na celu nasza poprawka: po drugie zaś — trzeba podjąć kroki dla rzeczywistego zjednoczenia Korei, położenie kres rozbięciu tego kraju na część południową i północną. Dlatego też nie można ograniczać się do utworzenia samej tylko komisji repatriacyjnej, którą proponuje delegacja hinduska. Czyż można zaczynać od kwestii repatriacji traktując ją jako pierwszy krok?

Co się tyczy punktu trzeciego projektu rezolucji hinduskiej, to delegacja radziecka proponuje następujące sformułowanie pierwszego zdania: „Należy ustalić takie zasady traktowania jeńców wojennych, by wykluczyć bezwzględ-

Spośród trizonskich wydawnictw masowych propagujących zgodnie z zaleceniami Waszyngtonu — soldateską hitlerowską i staropruskiego ducha zabobności, na specjalną uwagę zasługują nowowydany kalendarz żołnierski pt. „Der deutsche Soldatenkalender 1953”.

Kalendarz ten wydano w kolosalnym nakładzie. Na okładce jego widnieją ujmujący profil żołdaka wehrmachtu w hełmie stalowym okolonym symbolicznie liściem wawrzynu. „Słowo wstępne” dla kalendarza na pisali zbrodniarze hitlerowscy tej miary, co gen. Heinz Guderian i admirał Hansen. Gdy pierwszy stwierdza, że kalendarz ma „wzbudzić wspomnienia o przeszłości” i zarazem „kierować wzrok ku przyszłości”, drugi dedykuje to piękne wydawnictwo tym wszystkim, „którzy jeszcze ciągle cierpią za murami więzień”.

Aby ukazać możliwie sugestywny przykład takiego cierpienia redakcja kalendarza zamieściła zaraz po „słowie wstępnym” efektowną fotografię zbrodniarza wojennego marszałka Ericha von Mansteina w mundurze wehrmachtu, ze wszystkimi orderami.

Troska o Bonn-ton

Na dalszych stronach przewija się bezustannie apoteoza żołnierzy imperializmu niemieckiego. Okazuje się, że już podczas pierwszej wojny światowej wehrmacht tworzył „żołnierze frontowi w hełmie stalowym, miotający materiały wybuchowe i ogień, straszeni w zabijaniu”. Już wtedy byli prawie że idealni, ale skończonym ideałem stali się dopiero w dobie hitlerizmu. Żołnierz Hitlera był „żądny czynu, pełen wierności, rycerskości, zdający sobie sprawę z obowiązku wobec państwa i nacechowany odpowiedzialnością indywidualną”.

Oczywiście redakcja kalendarza nie dodaje, że wszystkie te cechy nie przeszkadzały owemu „idealowi” w paleniu, mordowaniu i grabieżu. Artykuł za to kończy się akcentem sentymentalnym o „tragicznym losie” tak znanych komitowych przedstawicieli hitlerowskiego militarysty, jak powieszony w Norymberdze marszałek Jodl. Wyrok trybunału norymberskiego stanowi rzecz prosta, dla autorów kalendarza typowy przykład „zniesławienia”.

Pisząc o „tragicznym końcu

nie stosowanie przemocy lub znieważanie ich godności ludzkiej w jakiegokolwiek bądź formie i w imię jakiegokolwiek bądź celów”.

Minister Wyszyński stwierdził dalej, że delegacja radziecka przeciwna jest powoływaniu specjalnej komisji repatriacyjnej. Zagadnienie repatriacji powinno należeć do kompetencji tej komisji, o której mowa w nowym punkcie drugiego. Co się tyczy 6 punktu projektu rezolucji hinduskiej, który mówi o tym, że jeńcy wojenni uzyskują prawo powrotu do ojczyzny, to delegacja radziecka proponuje inne sformułowanie. Nie chodzi tu o prawo — powiedział min. Wyszyński — lecz o stworzenie takich warunków organizacyjnych, materialnych, politycznych, ideologicznych i moralnych, w których jeńcy wojenni będą mieli możliwość spełnienia swego obowiązku powrotu do ojczyzny. Bronimy w danym wypadku doniosłej zasady prawa międzynarodowego. Proponujemy więc następujące sformułowanie 6 punktu: „Po klasyfikacji wszystkich jeńcy wojenni niezwłocznie wracają do ojczyzny i wszystkie strony zainteresowane ułatwiają im najrychlejszy powrót”.

Kończąc swe przemówienie min. Wyszyński zastrzegł sobie prawo wypowiedzenia dodatkowych uwag w sprawie poszczególnych punktów projektu rezolucji.

cu niektórych generałów wehrmachtu”, redakcja błądza ponadto, iż jako to szkoda, że „jeszcze nie znalazł się poeta, który by opisał tę największą tragedię XX wieku”. Należy się jednak pocieszać, że milczenie żołnierzy hitlerowskich nie potrwa długo, gdyż — powiada redakcja — doświadczenia ich wskażą im dalszą drogę prowadzącą do silnej Europy”.

Materiał artykułowy zilustrowano nader obficie fotografiami koryfeusz „niemieckiego ducha żołnierskiego” jak np. — Doenitz, Rundstedt i Kesselring. Artykuł niejako dr Kletman na o „orderach i odznaczeniach honorowych w wojnie 1939—1945” zdobią reprodukcje orderów oraz subtelna gloryfikacja Goeringa, który za swe honorowe czyny otrzymał (jako jeden z nielicznych) — „wielki krzyż do krzyża żelaznego”.

Pod koniec kalendarza zwraca uwagę wymowna rubryka pt. „dni pamiętkowe”. Dniami tymi są daty urodzin znanych „bojowników” niemieckich lub wydarzenia

Sprawiedliwy wyrok na wrogów pokoju

Sąd Indowy Czechosłowacji wydał sprawiedliwy wyrok w sprawie Judasza — Slansky'ego i jego 13 „apostołów” zdrady. Ohydna banda sprzedających agentów imperializmu amerykańskiego, szpiegów, sabotażystów, dywersantów piątej kolumny, podżegaczy wojennych — została rozgromiona.

Rozprawa czechosłowackiej władzy ludowej z agenturą imperializmu w Czechosłowacji jest nie tylko sprawą wewnętrzną narodu czechosłowackiego. Banda Slansky'ego operowała na terenie Czechosłowacji, ale służyła tym samym ciemnym interesom imperializmu i międzynarodowego kapitału monopolistycznego, który jest śmiertelnym wrogiem narodu polskiego i wszystkich narodów wyzwolonych z jarzma kapitalistycznego ucisku. Banda Slansky'ego wysługiwała się i wykonywała rozkazy imperializmu amerykańskiego, jako jego przednia straż w planowanej wojnie przeciwko wszystkim narodom młodym pokój, jako forpaczka agresji i zbrodni wojennych.

Wiele już porażek poniósł agresywny imperializm w walce przeciwko narodom budującym w pokoju socjalizm. Z tym większą zjadłością imperialiści usiłują osłabić i podważyć władzę ludu w krajach wyzwolonych spod ich władzy. W walce tej nie prze-

bierają w środkach i występują pod różnymi maskami. Widzieliśmy już agentów imperializmu i szpiegów anglo-amerykańskich wywiadów w purpurze kardynałowskiej, w tużurkach „badaczy Pisma Świętego”, we frakach dyplomatycznych, w surdutach „misjonarzy”, pod maską „korespondentów prasowych”, w przebraniu „parlamentarzystów” i w mundurach wojskowych atache.

W Czechosłowacji banda wrogów ludu wystąpiła w roli „komunistów”. Starzy reakcjoniści, członkowie burżuazycznej, nacjonalistycznej międzynarodowej organizacji syjonistycznej potrafili wedrzeć się do szeregów Komunistycznej Partii Czechosłowacji, podstępnie wkradając się w zaufanie partii, zajmując kluczowe stanowiska partyjnych i rządowych. Wykorzystując je, szpiegowali, siali zamęt i dywersję, niszczyli dorobek ciężkiej pracy ludu czechosłowackiego, usiłowali podważyć zaufanie mas czechosłowackich do władzy ludowej, wydawali tajemnice państwowe największym wrogiom narodu czechosłowackiego, torowali drogę agresji.

Ale przelicył się imperialiści i ich plugawe kreatury. Czujność klasy robotniczej, czujność Komunistycznej Partii Czechosłowacji udaremniła niene zamiary wrogów. Władza ludowa zdołała wykryć zbrodniczą rękę, ryjącą przepaść pod nogami narodu czechosłowackiego. W obliczu niezbitych dowodów zbrodniarze zmuszeni byli przynajmniej do swej nikczemnej, przestępczej działalności i poniosła sprawiedliwą karę. Niebezpieczeństwo, zagrażające niepodległości Czechosłowacji i pokojowemu jej rozwojowi, zostało zażegnane.

W przemówieniu wygłoszonym przed piętnastu laty na procesie grupy trockistowskich zdrajców i szpiegów, Andrzej Wyszyński powiedział:

„Pragniemy gorąco, aby rządy wszystkich krajów milujących pokój i walczących o pokój przedsięwzięły jak najbardziej energiczne kroki celem zlikwidowania wszystkich zbrodniczych prób szpiegowstwa, dywersji i terroru, organizowanych przez wrogów pokoju, wrogów demokracji i ciemne siły faszysty, które przygotowują wojnę, które chcą pozbawić dzieło pokoju tak drogie sercu postępowej części ludzkości”.

Rząd Indowy bratniej Republiki Czechosłowackiej, rozgromiwszy bandę szpiegów, dywersantów i wrogów narodu czechosłowackiego, oddał zarazem nieocenioną przysługę sprawie wolności innych narodów i sprawie pokoju na całym świecie.

PAŁ

J. W.

— Słowika złapawszy, zasmęcił anioła...

Nikt przeto nie dybał na słowika, bo nikt nie chciał smęcić anioła. Słowik zaczął od cichutkiego preludium — jak to był określił dziwak — organista frydecki — preludium zaś było nieśmiało, o stąbach tonach, niepewne, jak gdyby próbowanie głosu. Potem jednak przekonawszy się, że z niego dobry śpiewak, uderzał misternie w gardłowe tony, podejmował się lekkich a żywych trel i kończył je znielaskawionym wybuchem śpiewnym. Ustał na drobna chwila, jak maister — muzykant, gdy spróbował pierwszych dmuchnięć w swój klawir, przejechał paluchami po klawiszach, przedmuchał leciutko, wsłuchiwał się w umykającą melodię i uznał, że dobrze zagrał. Słowik jeszcze raz spróbował przyciszonym nucieniem ledwie słyszalnym, jak ściszenie nuci młoda dziewczyna, kiedy się zamyśli i marzy o swoim umiłowanym.

Słowicze tony przechodziły teraz wartko w kolorowych rulażach i srebrzystych pasażach — jak to był znów określił cudak — organista frydecki — tony zaś były wyraziste i podobne do brylantowych strzał, które wylatują pod gwiazdy, zakreślają gotycki łuk i spadają na kształt gwiazdy na ziemię. Potem przeszły w żałosne nutki śpiewane łagodnie, trelę zaś były tkliwe, rzewne i tęskne, by wreszcie przejść w zapamiętałą namietną pieśń. Pieśń trwała długo, bardzo długo, bo aż do świtu, a naiwne i głupiutkie serce ludzkie drżało ze wzruszenia, rodziły się wspomnienia, które już były wyblakłe, a teraz nabierały rumieńców i zaczynały tętnić żywą krwią...

Na szczycie lipowej korony siedziała słowiczka i słuchała.

— Wściecie! — szeptała starzy cichaczem, by nie spłoszyć słowika. — To nie jest słowik, słowijaszek małe ptaszko...

— Co to jest? — pytał młodził.

— To jest Ondraszkowa dusza!

— Ondraszkowa dusza?

— Ondraszkowa!



Dziwił się młodził, że gdy dusza grafa Prażmy lata w nocy po rozlogach na kształt ognistego konia bez głowy, to Ondraszkowa dusza, przemieniona w słowika, śpiewa na lipie. I tak dziwnie słodko śpiewa...

— A ten drugi słowik, który nie śpiewa, tylko słucha, to nie słowijaszek, małe ptaszko...

— Tyko co?

— ... tylko dusza Ondraszkowej Barbary!

— Tsiu-u, tsiu-u, sfi, tiu, tokual... nuci słowijaszek małe ptaszko.

— Co on to śpiewa, starzyku — pytał wnuczek starzyka.

— Kwi, kwi, kwi, kuja, jo, jo; jokuui!... — podpowiadał słowijaszek, małe ptaszko.

— A co jej powiada?

— Ze zabili go żli ludzie, zabili. Bo chciał chłopów wybawić z niewoli. Z niewoli chciał wybawić, chłopską duszę obudzić...

— Obudził?...

— Obudził... Jeszcze drętwia i słaba, ale będzie wielka i silna...

— Kiedy, starzyku?

— Gdy przyjdzie następca Ondraszka.

— A kiedy przyjdzie?

— Chyba niezadługo...

Słowijaszek, małe ptaszko, nuci cicho: — Tsiu, tsiu, tsiu, tsiu, tsiu, tsiu, tsiu!

Mijały lata, mijały, aż przyszła sroga naremnica z plorunami od słowackiej strony, zwała się z wyciem w On-

draszkową lipę, darła koronę pazurami, łamała gałęzie, przechylała stęgający pień, w końcu zaś przybiegł piorun z pomocą, trzasnął w koronę, lipę rozupał, lipa się zwała...

Przyszył ludzie, lipę ścięli u ziemi. Kupił ją stary Michejda. Dłubał w niej dłużej, aż w końcu wydłubał ul dla swoich pszczoł. I powiedział, że z Ondraszkowej lipy pszczoły niosły miód, a teraz pszczoły poniosą miód do Ondraszkowej lipy. Ul bielił się w Michejdomym sadzie pod dojrzalymi jabłkami, w jesiennym słońcu, łagodnym, a stary Michejda chodził koło niego, pogadywał z pszczołami. Potem przyszła zima, spadły śniegi, ul z Ondraszkowej lipy przemienił się w spory odzienek zaspany śniegiem. A potem przyszła wiosna, śniegi zniknęły, wróciły ptaki z ciepłego słońca przygrzało, zakwitnęły pierwsze kwiaty, zazieleniły się drzewa i kiedy stary Michejda wyszedł do sadu, ujrzał zdumiony, że ul z Ondraszkowej lipy wypuszcza także zielone pędy. Wyrastają gałązki, wyluskują się z gałązek paczki, wywijają się z paczków lipowe listki, drobne jeszcze, nieśmiałe...

Stary Michejda patrzył długo zdumiony, zwołał sąsiadów, przywołał rektora, przywołał wielebnego pana i luterańskiego tatulka, i kazał im patrzeć na zakwitający ul z Ondraszkowej lipy. Bo oto gałązki wyrosły spore, słońce jeszcze bardziej przygrzało i pojawiło się lipowe kwiecie na lipowych gałązkach, wyrastających z lipowego ula. I wszyscy długo patrzyli i głowami kreśliłi, i uczenie medytowali.

— A wiecie, co to znaczy? — zapytał ich stary Michejda.

Nikt nie wiedział, co to znaczy, że ul z Ondraszkowej lipy zakwita.

— To wam powiem! — i powiedział! — Oto na tej lipie, z której ten ul zrobiłem, wisiał człowiek niewinny!

Ondraszek był niewinny!... — Zdumieni się wszyscy głośno.

— Ondraszek był niewinny! — przyświadczył mądry, stary Michejda.

(c. d. n.)

Przodujący hutnik Ukrainy



W Związku Radzieckim w toku szeroko rozwiniętego współzawodnictwa pracy, ruchu racjonalizatorskiego i ruchu stachanowskiego wychowano licznych przodowników pracy.

Fot - CAF

Dziś w Łodzi II Krajowa Narada Palaczy

Bitwa o czarne bogactwo

toczy się na wielu frontach

— Tyś chyba oszalał!
— Nie martw się, jestem zupełnie przy zdrowych zmysłach...
— Wątpię... 20 lat pracowałem u Poznańskiego, a od 1945 roku pracuję znów w tych zakładach i nie widziałem nigdy, ażeby kto mułem palił w kotle... — wołał stary palacz z ZPB im. Marchlewskiego.
— A zaraz zobaczysz — uspokajał go powoli BRONISŁAW BRANDA, zapalając palenisko spulchnionym mułem.
— Zniszczysz palenisko! — krzychał stary. — Ja za to nie będę odpowiadał.
Brandą pogrzebał długim drutem w piecu, powoli zamknął drzwiczki paleniskowe i odstał łopate.
— Zaraz się przekonasz, czy można palić mułem, czy nie...

2.000 kg barwników oddali przemysłowi naukowcy łódzcy

Niewielu łódzian wie, że od szeregu miesięcy istnieje w naszym mieście przy ul. Sienkiewicza 55 placówka naukowo-badawcza pod nazwą Zakład Stosowania Barwników, który jest oddziałem Warszawskiego Instytutu Barwników i Półproduktów. Celem zakładu jest popularyzowanie barwników w różnych gałęziach przemysłu, w oparciu o prace doświadczalne i naukowo-badawcze prowadzone w zakładzie. Każdy nowy barwnik, jaki ma być wypuszczony na rynek zostaje w zakładzie sprawdzony i zbadany pod względem przydatności dla określonej gałęzi przemysłu.

Pracownicy Zakładu Stosowania Barwników czynnie zamianowali swój udział we Frontie Narodowym i dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjęli szereg zobowiązań, które zostały wykonane w terminie od dnia 17 września do 25 października br. Realizacja jednego z tych zobowiązań zaskutkuje na szczególną uwagę.

Otóż w magazynie Centralnej Składnicy barwników w Łodzi znajdował się rezerwan barwników z grupy — mówiąc językiem farbiarskim — kwasowo-chromowych w ilości przeszło 2.000 kg. Były to barwniki w różnych kolorach, które okazały się nieprzydatne dla przemysłu włókienniczego.

Z inicjatywy kierownika zakładu inż. Kacprzaka (notabene jednego z najlepszych fachowców w dziedzinie stosowania barwników) pracownicy podjęli zobowiązanie, mające na celu opracowanie z tych nieużytecznych barwników takiej mieszanki, żeby w sumie dała kolor czarny, poszukiwany przez rynek. Po paru tygodniach prac doświadczalnych za-

Tak to wygląda z bliska

„Serwis“

Józef Broz Tito postanowił po raz pierwszy tam w życiu — stanąć na ślubnym kobiercu. Amerykańska agencja „United Press“ nie wie na razie, kim jest wybranka karta Jugosławii, donosi jednak, iż zamiary Tito osiągnęły już tak dalekie stadium dojrzałości, że zamówił on niczym jak maharadża serwis ślubny w słynnej fabryce porcelany Rosenthala.

Cena serwisu jest dość skromna, wynosi bowiem... 8 TYSIĘCY DOLARÓW!...

W Jugosławii, oddanej w lenno imperialistom amerykańskim, istnieje ponad czterech miliona bezrobotnych, miliony chłopów nie mają co włożyć do garnka, 300 tysięcy pa tryotów gnije w więzieniach i obozach śmierci. — Sądząc jednak choćby po tym porcelanowym zamówieniu — SERWILISTOM USA w Jugosławii powodzi się nienajgorzej. PAL



Zbigniew Szymonowicz opowiada o swej podróży do Chin Ludowych

bie 7 osób: poeta Adam Ważyk — kierownik naszej delegacji, muzykolog — prof. Zofia Lissa, kompozytor — Zygmunt Mycielski, artysta-plastyk — Tadeusz Kulisiwicz, śpiewaczka opery poznańskiej — Antonina Kawecka, działacz kulturalny — Pietkiewicz, no i ja. W tym składzie stanowiliśmy pierwszą polską delegację kulturalną, która odwiedziła

Chiny Ludowe w ramach wymiany kulturalnej Polski z tym wielkim i ciekawym krajem. Przyjechaliśmy do Chin 1 października i zastaliśmy nie samowite wprost upały. 35 stopni w cieniu! Cała przyroda tonęła w soczystej zieleni, lato było w pełni... Poruszaliśmy się zasadniczo wszędzie razem, ale ponadto każdy z nas zależnie



Stylowa brama wejściowa do dawnego zimowego pałacu cesarskiego w Pekinie, dziś będącego siedzibą rządu Chińskiej Republiki Ludowej i największego muzeum w Chinach

ka przystosowane do węgla asortymentowego.

Toteż inicjatywa zastosowania miała początkowo na sprzeciwu zarówno ze strony dyrekcji niektórych zakładów, jak i pewnej części palaczy.

Zapał jednak i ofiarność palaczy oraz twórcza myśl racjonalizatorów obalili wszystkie opory. Najpierw zaczęto stosować mieszankę węgla asortymentowego z miałem węglowym. — Stwierdzono, że sprawność urządzeń kotłowych przy zastosowaniu domieszki miała wcale nie cierpi.

W niektórych zakładach dzięki zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich można było przejść na całkowite wyeliminowanie węgla asortymentowego i używanie wyłącznie miała.

Udało się to przodującemu palaczowi ŁUGAWSKIEMU z ZPB im. Kunickiego w Łodzi, który przez wprowadzenie metody spulchniania miała w kotłach wodno-rurkowych osiągnął to, że zaczęto tam po raz pierwszy od 30 lat istnienia zakładu używać wyłącznie miała.

Walka o oszczędność węgla w kotłowniach weszła na nową tory dopiero w czerwcu ub. r. kiedy to palacze IV kotłowni w ZPB im. J. Mar-

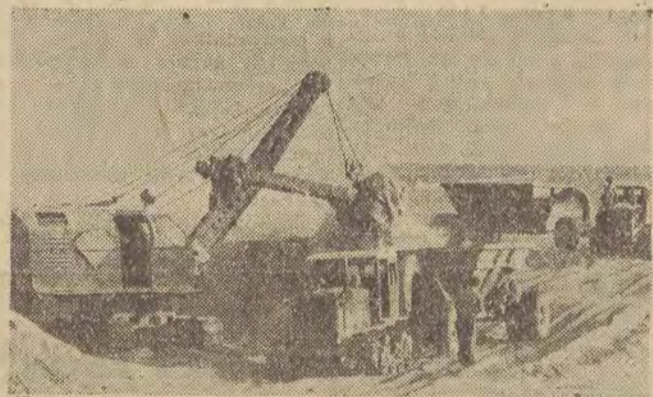
chlewskiego zastosowali — jako pierwsi w przemyśle włókienniczym — spalanie mieszanki złożonej z węgla asortymentowego i mułu węglowego. Rezultaty przeszły oczekiwania. Wobec tego i inne zakłady zaczęły stosować mieszanki z mułem. Początkowo muł z węglem, później muł z miałem. Wreszcie Ozorkowskie ZPB i Zgierskie ZPB rozpoczęły spalanie samego tylko mułu.

Tak więc wielomiesięczne wysiłki palaczy i techników energetyki cieplnej zostały uwieńczone pomyślnymi rezultatami. W tej walce frontowej wyróżnili się niektóre zakłady przemysłu włókiennego i bawełnianego jak ZPB im. J. Marchlewskiego, ZPB im. J. Stalina i wiele innych. Wyróżnili się też palacze — Piotr Kłosiński, Leonard Lasek, Kazimierz Sadowski, Bronisław Branda i wielu innych z JERZYMI KALINUSZKINEM, obecnie starszym inspektorem węglowym CZPB na czele.

Efekty tej walki? Zaoszczędzono w kraju w ciągu 1951 roku milion ton węgla. W tym — około 400.000 ton „żywego“ węgla i około 600.000 ton — zaoszczędzonych dzięki spalaniu za-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Wielki kanał na pustyni



Budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego postępuje szybko naprzód. Na terenie budowy kanału, którego długość wynosi 1100 km (od rzeki Amu-Darrii poprzez pustynie Kara-Kum do Krasnowodzka nad morzem Kaspijskim), trwają intensywne prace.

Na zdjęciu: na trasie kanału pracują potężne maszyny ra-dzieckie: koparki, zgarniarki, buldożery. Fot - CAF

„Daję ci, abyś ty mnie dał“

Dziennikarze polscy pamiętają konferencję prasową, którą przed kilku laty urządził w Al. Ujazdowskich ambasador amerykański w Warszawie, następca skromniejszego Bliss-Lane'a — p. S. Griffisa. Pamiętają dlatego, że ambasador ów — tegi byznesmen z branży filmowej i bardzo słaby dyplomata — czterostokrotnie nie potrafił znaleźć odpowiedzi na kłopotliwe pytania dziennikarzy polskich i zasłaniał się raz po raz słowami: „No comment“... („Nie mam nic do powiedzenia“).

Otóż pan ambasador urządził, jak się teraz okazuje, nie tylko jawne konferencje, ale także poufne, zakonspirowane, na których czuł się bez wątpienia o wiele lepiej: tu załatwiano różne sprawy i dobjano konkretne interesy, i tu dopiero dyplomata-byznesmen nie był zakopotany i czuł się w swoim żywiole.

Jakie to były interesy i kto był drugą stroną w transakcjach, dowiadujemy się od samego p. Griffisa z jego książki wydanej teraz w Stanach Zjednoczonych pod tytułem „Lying in State“. Są tam rewelacje nie byle jakie. Np. na str. 240, po opisie wizyty p. Griffisa w Watykanie czytamy:

„Jego Świątobliwość nie tylko znał szczegóły mojej przyjaźni dla Watykanu (okazywanej) w Polsce, gdzie od czasu do czasu działałem jako tajny ambasador i pocztynion dla listów do Ojca Św. od wysokich dygnitarzy katolickich...“

A więc po 1) dyplomata amerykański zajmował się nielegalnym przemycańiem korespondencji z Polską za granicę do Watykanu;

po 2) tymi, którzy z takich usług ambasadora obcego państwa korzystali, byli polscy dostojnicy kościelni;

po 3) Watykan, ambasada amerykańska i owi polscy dostojnicy kościelni zgodnie prowadzili nielegalną działalność wymierzoną przeciw Polsce Ludowej.

Z książki p. S. Griffisa dowiadujemy się dalszych niemiętelnych interesujących szczegółów. Okazuje się, że wyświadczał on jeszcze inne „przysługi“ swoim kościelnym sprzymierzeńcom. Oto na str. 204 były ambasador pisze:

„Ze chcąc dać jednemu z polskich biskupów ofiarę „na sieroty“ zapytał go, czy ma mu dać złote polskie, czy dolary. Biskup bez chwili wahania wybrał dolary. Urzędnik amerykański zapewnił przy tym p. Griffisa, że biskup jest bardzo zrzęczy w tych sprawach i sprzeda te dolary „na najlepszym rynku“.

A więc już nie tylko „przysługi“ przemysłowe, ale także brzęczące, dolarowe. A więc obok nielegalnych konszachcików z ambasadorem obcego, wrogiemu Polsce rządu — także z czarnym rynkiem walutowym.

Co do wiarygodności źródła w tym wypadku nie można mieć żadnej wątpliwości — jest to informacja z pierwszej ręki.

Nie ulega również wątpliwości, że kto jak kto, ale p. Griffis, człowiek interesu i wysłannik imperializmu, zna wartość dolarów i „ofiarowanie“ je nie na piękne oczy. Dewiza Griffisowa jest stare kupieckie „do ut des“ — „daję ci, abyś ty mnie dał“.

Dla polskiej opinii publicznej będzie ciekawe wyjaśnić, co dawał w zamian ambasadorowi obcego, imperialistycznego państwa owi dostojnicy kościelni i ów biskup polski, którego zrzęczność gieldziarską tak chwali niedyskretny p. Griffis. H.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Nauczyciele Łodzi i województwa stają do walki o lepsze wyniki nauczania

- Niepokojące objawy
- Zbyt wielka ilość repetentów
- Wysoki procent egzaminów poprawkowych
- Niewystarczający nadzór pedagogiczny
- Braki w pracy pozalekcyjnej

Dziś, w sobotę dn. 29 odbywają się w Łodzi narady aktywności nauczycielskiej. W ostatnich dniach listopada podobne narady odbyły się w powiatowych miastach naszego województwa. Krytyczna ocena dotychczasowej pracy przez aktywność wojewódzki pomoże również nauczycielom łódzkim w przeprowadzeniu analizy sytuacji w naszym szkolnictwie.

Wprawdzie stwierdza się podniesienie poziomu nauczania tak w szkołach podstawowych, jak i średnich, zauważa się lepszy poziom wychowania naszej młodzieży, lecz stan ten jeszcze nie jest zadowalający. Narady ujawniły szereg niedociągnięć i niewłaści-

wości. W bieżącym roku szkolnym w naszym województwie (bez miasta Łodzi) jest przeszło 20.000 repetentów w szkołach podstawowych, to znaczy więcej niż jest młodzieży szkolnej np. w całym powiecie sieradzkim. Do tego dodać należy jeszcze wysoki odsetek (18 proc.) młodzieży, która staje do egzaminu poprawkowego. Wiele z młodzieży, wyznaczonych do egzaminu poprawkowego, powiększyło zastęp repetentów.

Walka o najlepsze wyniki nauczania, walka z wielkim odświeżeniem, z drugorocznością, troską o nowoczesne metody wychowawcze — to wezwanie zagadnienia dla nauczycielstwa. Każdy uczeń, który zostanie drugi rok w klasie, lub opuszcza szkołę w ciągu roku, to poważna strata dla naszego państwa.

W szkołach średnich na terenie województwa, ilość repetentów wynosi 1.140 — czyli tyle, ile mają uczniów 4 duże szkoły. Stosunkowo lepsze wyniki uzyskiwały szkoły zawodowe ze wskaźnikiem 92,4 proc. promowanych. Najlepiej pracują (pod względem cyfr absolwentów) licea pedagogiczne, gdzie liczba promowanych osiągnęła 94 proc. W czasie tegorocznych egzaminów dojrzałości dobre wyniki osiągnięto w Liceum Pedagogicznym w Zgierzu, gdzie po raz drugi wszyscy dopuszczeni otrzymali świadectwa dojrzałości. W pow. sieradzkim w szkołach podstawowych 242 klasy osiągnęły wskaźnik 100 proc. promowanych.

W technikum zawodowych natomiast procent odświeżenia przy maturach wyniósł 9 proc. Bardziej niepokojący jest jeszcze fakt, że z kandydatów na wyższe uczelnie odpadło 20 proc. — nie zdało egzaminu. Szkoły wyższe stwierdziły duże braki u młodzieży z matematyki, fizyki i chemii.

Obrazy aktywności nauczycielskiej we wszystkich powiatach odsłoniły duże niedomaganie obecnego okresu: — wyniki nauczania w pierwszym okresie kwalifikacyjnym są bardzo słabe. Wprawdzie cy-

fry mogą budzić zastrzeżenia wobec braku skali porównawczej (oceny dotąd są subiektywne, gdyż nie wprowadzono jeszcze u nas norm), ale i suche cyfry są alarmem. Oto, np. w ZS Budowlanej w Skiernewicach mamy 42 proc. młodzieży z ocenami niedostatecznymi, w Technikum Handlowym w Sieradzu — 53 proc., w Liceum Pedagogicznym w Zdunskiej Woli — 50,4 proc., w Technikum Przemysłowo - Pedagogicznym w Pabianicach — 46 proc., w Zasadniczej Szkole Metalowo-Odlewniczej — 70 proc.!

Już tych kilka przykładów świadczy, że koniecznym jest natychmiastowe wzmocnienie wysiłków nauczycielstwa. Narady nauczycieli unaczyniły powagę sytuacji i zajęły się przyczynami tego obniżenia się wyników pracy szkół. Na naradach wyliczono liczne wypadki nauczania werbalnego, bez stosowania pomocy naukowych. Przygotowanie do lekcji wykładowców też często pozostawia dużo do życzenia. Zdarzają się jeszcze tu i ówdzie np. w ZS Metalowej w Koluszach nauczyciele, którzy odczytują na lekcji materiał nauczania z podręcznika. W wielu wypadkach nadzór pedagogiczny jest niewystarczający — są jeszcze szkoły wizytowane co dwa lub trzy lata. Szwankuje praca pozalekcyjna, troska o warunki bytowe młodzieży i nauczycieli.

Obrazy nauczycieli wyka-

zały, że dobre nauczanie jest dowodem dobrej pracy nauczyciela. O wynikach nauczania decyduje sam nauczyciel, jego stosunek do pracy, jego znajomość programu i materiału nauczania.

Są podstawy aby wierzyć, że w najbliższej przyszłości sytuacja ulegnie poprawie. W czasie narad pokazano liczne szkoły dobrze pracujące, które dodatnio oddziałują na sąsiednie szkoły. Do szkół takich zaliczono Liceum Pedagogiczne w Zgierzu, ZS Mechl.-Elektryczną w Pabianicach, Liceum Pedagogiczne w Łowiczu i wiele innych, gdzie współpraca podstawowych organizacji partyjnych i ZMP z gromem nauczycielskim daje dobre wyniki.

Narady w województwie i narady w Łodzi usprawnią i polepszą pracę szkół, aby w oparciu o dotychczasowe pozytywne osiągnięcia i przewidywania niedociągnięć i błędów, kształcić dobrych i rzetelnych młodych budowniczych naszej ojczyzny. (B)

5200 łodzian poznają język rosyjski

783 osoby ukończyły w br. kursy języka rosyjskiego. W przyszłym roku jednak ilość absolwentów będzie o wiele większa, bo w chwili obecnej na 248 kursach uczy się około 5.200 osób. Do końca roku projektuje się zaś uruchomienie dalszych 150 kursów. (h)

Komunikat Wydziału Handlu

Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości, że wszyscy prowadzący meldunki proszeni są o zgłoszenie się w dniach 28, 29 listopada 1, 2 grudnia w godz. 8.30-15 do Oddziału Handlu przy Prezydium Dzielnicowych Rad Narodowych (Łódź-Śródmieście, Al. Kościuszki 1, Łódź-Północ, ul. Limanowskiego 49, Łódź-Południe ul. Pabianicka 210), celem pobrania zgłoszeń na styczeń 1953 r. dla wszystkich osób korzystających z bonów mięsno-tuszonek.

Jednocześnie Wydział Handlu komunikuje, że wszystkie osoby korzystające z zaopatrzenia bonowego, pobiorą nowe zgłoszenia na styczeń 1953 r. od prowadzącego meldunki i poświadcza je w terminie od 4-11.12. br.

Poświadczone zgłoszenia należy składać w swych zakładach pracy do dnia 12 grudnia br.

Sklepy śródmiejskie nie stoją na wysokości zadania

VIII sesja DRN Łódź-Śródmieście Znamienne sprawozdanie Komisji Handlu

Dnia 27 bm. odbyła się VIII Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Śródmieście. Przewodniczący Prezydium ob. B. Najder wygłosił referat, omawiający pracę Rady.

Stwierdził on, że w okresie przedwyborczym zetknięcie się radnych ze społeczeństwem pozwoliło wykryć szereg niedostatków i ukłonić przejawy kumoterstwa lub biurokracji. Jednocześnie spotkania te pozwoliły obywatelom, którzy przychodzili ze swoimi sprawami, poznać pracę Rady Dzielnicowej i nabrać do niej zaufania. W okresie od 1. 10. do 31. 10. br. wpłynęło do Rady 577 spraw z czego załatwionych zostało pozytywnie 306 słusznych zadań.

Ożywiona dyskusja wywołała sprawozdanie z działalności Komisji Handlu. W okresie sprawozdawczym tj. od 1. 1. do 15. 10. br. komisja handlu, która obejmuje swym zasięgiem 109 sklepów MHD, 245 sklepów PSS i 146 z różnych branż przemysłowych, dokonała 64 kontrole. Całe sprawozdanie było stwierdzeniem niewłaściwej pracy sklepów. Oto przykłady: Sklep MHD przy ul. Przejazd 20 — kierowniczka jego sprzedała 25 kg masła w „sposób sobie tylko wiadomy”. W magazynie sklepu PSS nr 112 stwierdzono nieprawdopodobne niechlujstwo. Artykuły spożywcze pomieszane wszystkie razem: najpierw na podłodze leżały w brudzie sery, na

niech poukładano worki z solą, a na workach tych skrzynki ze śliwkami. Sok ze zgnitych śliwek splotał do soli. W innym sklepie PSS nr 625, utarg dzienny, mimo że nie został obliczony, oddano do banku. Je szcze gwałtowniejsze — w sklepie z pieczywem przy ul. Stalina 2 panowały fatalne warunki sanitarne. Świeże pieczywo leżało po prostu na podłodze.

Wypowiedzi innych radnych, którzy zabierali głos w dyskusji, były tylko uzupełnieniem tych niewesołych faktów. Ale, jak zauważył radny Głazewski, sprawa handlu nie jest beznadziejną i bitwą o handel uspołeczniony — o dobrze funkcjonujący handel uspołeczniony — wygra całe społeczeństwo, jeśli będzie współpracować ze sklepami.

Nie we wszystkich sklepach jest tak źle. Są bowiem sklepy — jak np. MHD nr 61 — które wywiązują się doskonale ze swego zadania. Również dobrze pracują sklepy PSS w halach targowych. Stwierdza się dużą poprawę w pracy sklepów mięsnych.

W toku dyskusji wynikło, że manka w sklepach MHD o wiele przewyższają manka w sklepach PSS. Niewątpliwie wynika to stąd, że przy sklepach PSS funkcjonują komisje sklepowe, które prowadzą kontrolę. Oto konkretny przykład, że jednak lepiej dzieje się tam, gdzie działa kontrola społeczeństwa. (kr)

Odczyt

Dziś w sobotę 29 bm. o godz. 19 odbędzie się w Klubie M. P. i K. Piotrkowska 86.

ODCZYT pt. „ZNACZENIE XIX ZJAZDU KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO DLA WALKI NARODU POLSKIEGO O POKÓJ I SO-CJALIZM”.

Referat wygłosi: mgr Władysław BORTNOWSKI
W II części artystycznej wystąpią:
Ada Winiarska — śpiew
Zenon Płoszaj — skrzypce
Władysław Maniak solo — fortepian.

Wstęp wolny.

Mielnik ŁÓDZKI

* Targi zimowe organy i je PSS w trzech domach towarowych przy ul. Piotrkowskiej 100, Stalina 52 i Armii Czerwonej 54. Targi trwać będą w okresie od dnia 1 do 24 grudnia br. W dni powszednie domy czynne będą od g. 9 do 19, w niedzielę zaś 7, 14 i 21 od g. 11 do 17.

* Pokaz filmu „Łowiectwo”, nakręconego przy współudziale Łódzkiej Rady Łowieckiej odbędzie się w sali projekcyjnej Łódzkiego Zakładu Wytwarzania Kopii Filmowych, ul. Narutowicza 86 w dn. 29.11. 52 o godz. 17. Wstęp za zaproszeniami.

* Pracownicy PSS Łódź-Wschód chcą uczcić Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zobowiązali się pracować w niedzielę, dn. 30 bm. W tym dniu czynne będą wszystkie sklepy spożywcze i branżowe PSS od g. 10 do 18. Sklepy prowadzące sprzedaż mleka w niedzielę i święta oraz sklepy piekarnicze czynne będą od g. 7 do 16, sklepy cukiernicze od 9 do 21.

„Skargi odzieżowe“ w hurcie i detalu Ogólnokrajowa narada Centrali Odzieżowej z jej odbiorcami

W dniu wczorajszym odbyła się w Centrali Odzieżowej w Łodzi narada robocza z odbiorcami w skali ogólnokrajowej. Udział w niej wzięli przedstawiciele MHD, CRS i ZSS, natomiast brak było delegata dyrekcji PDT, oraz co najważniejsze — nie zjawili się przedstawiciele centralnej dyrekcji „Spółnota Pracy”, która to instytucja jako hurtownik rozprawa pomiędzy wyżej wymienionych dystrybutorów 40 proc. całej puli towarowej.

NIECIEĆ PRODUCENTÓW DO KONFEKCYJ DZIECIĘCEJ

Dystrybutorzy w terenie skarżą się na duże braki w asortymencie konfekcji dziecięcej, którą dostarcza do ich magazynów „Spółnota Pracy” ze swych związków branżowych. Okazuje się, że zainteresowane

związki branżowe niechętnie przystępują do produkcji konfekcji dziecięcej ze względu na to, iż plany i normy są źle ustalone, bowiem poszczególne zakłady pracy przed i w trakcie wykonują plany, produkując np. koszule męskie niż koszule chłopięce, zaś zarobki przy konfekcji dziecięcej, są stosunkowo niższe.

W TOMASZOWIE NIE MA LILIPUTÓW

Głównie zarzuty pod adresem Centr. Odzieżowej — to zarzuty dotyczące asortymentu jej towarów. (Dlaczego MHD w Tomaszowie otrzymał w listopadzie kałony tylko nr 4 i komplety damskie również tylko nr 4? Są to rozmiary najmniejsze, a wiadomo, że w mieście tym i okolicy nie mieszkają sami lilipuci.)

sie dyrekcja PDT zwracała Centrali Odzieżowej uwagę na brak półgolfów, gładkich swetrów damskich, piżam męskich, koszul męskich drukowanych, oraz zbyt wielkie załadowności magazynów gotowymi ubraniami męskimi o dużych rozmiarach, podczas gdy jest wielu amatorów rozmiarów mniejszych.

Nie we wszystkich jednak wypadkach takich czy innych niedociągnięć winić można jedynie Centralę Odzieżową. Duży wpływ na usunięcie niedociągnięć mają konferencje i na rady, oraz udział „zaopatrzeniowców” detalicznego handlu uspołecznionego w komisjach selekcyjnych, w wyborach wzorów itp. Niestety nie zawsze „zaopatrzeniowcy” stają na wysokości swego zadania, zwłaszcza w terenie, gdzie mamy do czynienia z wielobranżowymi sklepami. Dlatego też ustalono, że w naradach tych, obok kierowników zaopatrzenia, winni brać udział również przedstawiciele handlu detalicznego danych asortymentów, którzy najlepiej orientują się w zapotrzebowaniu, guście i życzeniach swojej klienteli. (S)

Sprostowania do spisu telefonów na rok 1953 należy zgłosić w ciągu 14 dni

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji rozpoczęła prace, związane z wydaniem Spisu Telefonów na rok 1953 i wyzwa abonentów do zgłaszania w ciągu 14 dni zmian, które zasły w nazwie abonenta.

Dyrekcja apeluje do lekarzy, którzy pragną aby przy ich na zwiskach figurowało określenie specjalności, o bezwzględnie zgłaszanie informacji.

Abonenci zawiadamiają o za szłych zmianach Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny w Łodzi Alieja Kościuszki nr 14.

RADIO

SOBOTA, 29 LISTOPADA
Władomości: 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.
7.20 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś” 7.35 (Ł) Wiadomości dla wsi 7.40 (Ł) Aud. dla wsi pt. „Sporządź gdzieś siła”. 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mają kobiety”. 14.10 Dla klasy I i II — aud. słowno-muz. pt. „Z piosenką jest nam wesoło”. 14.30 Pieśni polskie śpiewa H. Gruszyński. 14.45 Muzyka. 14.50 Koncert chóru rozgłośni poznańskiej. 15.10 Aud. lit. 15.30 Dla dzieci — audycje słowno-muzyczna pt. „Piosenki jesienne”. 16.00 „Wszechnicza Radio”. 16.20 (Ł) Aud. dla młodzieży ży pt. „Tu Łódź na młodzieźowej fal”. 16.35 (Ł) Koncert ork. 17.15 (Ł) Koncert wybitnych solistów. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.45 (Ł) Aud. pt. „Słowo przyjaźni”. 18.00 (Ł) Muzyka tan. 18.20 (Ł) „Mikrofon przed ekranem”. 18.30 (Ł) Muzyka tan. 18.40 (Ł) Aud. pt. „Walczymy o sprawę ludu”. 19.00 „Flary filantropii” — humoreska O’Henry’ego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.30 Muzyka tan. 22.00 „Wszechnicza Rad.” — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny” (II). 22.30 Cykl: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe”. 22.50 Muzyka tan. 23.20 Muzyka na dobranoc.

SOBOTA
29
LISTOPAD
DZIS
Saturnina
JUTRO
Andrzeja

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Siraż Pozarna 8
Kom Miejska MO 253-60
Miejski Ośr Infor 159-15

DYZURY APTEK

A. S. nr 1 (Pabianicka 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 137), A. S. nr 12 (Przejazd 59), A. S. nr 43 (Zielona 28), A. S. nr 34 (Wschodnia 54), A. S. nr 38 (Limanowskiego 37).
A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje cała doba szpital im M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15

TEATR

NOWY (Wickowskiego 15) na występach w terenie

CO? Gdzie? KIEDY?

POWSZECHNY (Obr. Sta Ingradu) g. 19 „Z iskry rozgorzeje płomień”
IM ST JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Revizor”
bilety wyprzedane.
ZYDOWSKI (Wickowskiego 15) g. 19.15 „Opistymistyczna tragedia”
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Siomkowie kapelusze”
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Pieśń Sarmiko”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — XIV Koncert Symfoniczny w progr. Czajk. Dworzak, Szostakowicz.

KINA

BALETYK (Narutowicza 20) „Wielki lekarz”. g. 15.30, 18, 20.30, doz. od lat 12.
GDYNIA (Przejazd nr 2) Festiwal Filmów Dokumentalnych: „Ludowe talenty” PKF 48-52 g. 14, 17, 18, 19, doz. od lat 7. „Poszukiwacze złota” g. 20, doz.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Pieśń tajga”. g. 18.30, doz. od lat 12.
STYLOWY (Kilińskiego 12) „Blyskawica” dod. „Czarodziejskie laboratorium”. g. 16, 18, 20, doz. od lat 12.
SWIT (Batucki Rynek 1) „Bogata narzeczona”. g. 16, 18, 20, doz. od lat 7.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Cztery serca”, dod. „Jenisiejs”. g. 16, 18, 20, doz. od lat 12.
WISLA (Przejazd nr 3) „Szkoła obnowy”. g. 14, 17, 20, doz. od lat 12 (film grany tylko 1 dzień — w wersji rosyjskiej).
WŁOKNIAKZ (Prochnika 16) „Gęsi baby Jagi”. g. 15, 17, 19, 21 doz. od lat 7.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Gęsi baby Jagi”. g. 16, 18, 20, doz. od lat 7.
na godz. 14 — wszystkie miejsca a 21.1.35
ZACHETA (Zgierska 26) „Bruzyna”, dod. „W kraju socjalizmu 5-52”. g. 16, 18, 20, doz. od lat 12.

Czytanie „Dziennik Łódzki”

Bitwa o czarne bogactwo

(Dokończenie ze str. 3)

miast węgla — mułu węglowego. W samym przemyśle bawełnianym zmniejszyło się zużycie węgla o 20 proc. co dało obniżkę kosztów opału o 1.400.000 zł.

Na skutek wezwania przodujących zakładów stało się do współzawodnicstwa o oszczędność węgla wiele zakładów przemysłowych, położonych w Łodzi i woj. łódzkim. I tak w wyniku tego współzawodnicstwa przemysł bawełniany obniżył koszty zużytego paliwa w III kwartale br. o 8,9 proc., co dało oszczędność w wysokości 513.167 zł. Również przemysł wełniany, w którym do współzawodnicstwa stało 74 proc. zakładów osiągnął w III kwartale oszczędność w wysokości 240.000 zł. Podobnymi sukcesami może się pochwalić przemysł dziewiarski i jedwabniczo-galanteryjny. Wyróżnili się w tym okresie przodujący palacze, jak Franciszek Dominiak (Z.P.W. im. Czesław Adamski), Edward Nasalski (Z.P.W. im. Zubrzyckiego), Józef Paszkowski (Aleksandrowskie Z.P.W.), Józef Sliwak (Z.P.D. im. Duracza), Bronisław Brandt (Z.P.B. im. Marchlewskiego).

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć, trzeba jednak że stwierdzić, że nie we wszystkich zakładach zostały w pełni wykorzystane możliwości zmniejszenia zużycia węgla asortymentowego na rzecz mułu.

Każda bowiem kotłownia, każde palenisko ma możliwości i warunki do racjonalizowania gospodarki węglowej. Ta olbrzymia ilość zakładów może dać naszej gospodarce narodowej nowe setki tysięcy ton zaoszczędzonego węgla.

Górnicy front walki o wyższe wydobycie węgla wzywa do umocnienia drugiego frontu: o coraz racjonalniejsze i ekonomiczniejsze zużycie węgla.

M. B.

Zbigniew Szymonowicz opowiada o swej podróży do Chin Ludowych

(Dokończenie ze str. 3)

cie analfabetyzm. Jakież olbrzymie perspektywy rozwoju otwiera przed Chinami Ludowymi ich wielki 10-letni plan gospodarczy, plan uprzemysłowania kraju, podniesienia kultury rolnej, przeobrażenia przyrody — zalesienia pustynnych obszarów, regulacji rzek itp.

Odwiedziliśmy 7 największych miast: Pekin, Nankin, Szanghaj, Handżou, Kanton, Hankou i Tien-Tsin. W całym kraju rzuca się w oczy wielki porządek, czystość na ulicach, w budynkach, na dworcach. Potężne wrażenie wywierają na Europejczykach zabytki dawnej chińskiej kultury, jak np. siedziba cesarza — starożytny zimowy pałac cesarski w Pekinie. Część tego olbrzymiego zespołu budynków o bardzo oryginalnej architekturze zajmuje obecnie rząd chiński — resztę — zajmują muzea, w których zbiory nagromadziły się od kilku tysięcy lat. Bardzo interesujący jest także letni pałac cesarski pod Pekinem — olbrzymi kompleks budynków, otoczony szeroko rozlanym zbiornikiem wód. Niezwykłym pięknem architektury odznacza się także Świątynia Nieba w Pekinie. Spośród wszystkich miast chińskich, które odwiedzili-

śmy, największe wrażenie wywarł na mnie Pekin — miasto zieleni i wspaniałego parku Pe-Hai, miasto o jednolitej — rzekłbym — typowej „chińskiej“ architekturze. Przeciwnieństwem Pekinu — jest Szanghaj, zabudowany chaotycznie, z dzielnicą europejską drapaczy chmur, ze starymi dzielnicami mieszkalnymi o niskich zabudowaniach.

— Czytelników naszych za interesowałyby niewątpliwie pańskie uwagi na temat chińskiej muzyki i życia muzycznego w Chinach.

— Prastara chińska muzyka klasyczna — odpowiada Zbigniew Szymonowicz — a przede wszystkim opery chińskie — to coś zupełnie odmiennego od naszej muzyki europejskiej. Ze względu więc na ten jej charakter, na odrębności instrumentów i na występujące w

niej główne akcenty perkusyjne — jest ona dla nas trudna i dość obca. Obecnie jednak czynione są w Chinach próby nawiązania do muzyki europejskiej. Związana z tym widoczna są w zakresie pieśni.

W Szanghaju zwiedziłem centralne chińskie konserwatorium. Tam w miłej atmosferze spędziłem kilka godzin z profesorami i chińską młodzieżą muzyczną. No i oczywiście nie obeszło się bez wzajemnego „obdarzania się“ krótkimi występami... I oto ze zdumieniem a i ze wzruszeniem usłyszeliśmy w wykonaniu chińskich studentów — i to wykonaniu naprawdę przyjemnym — utwory Chopina.

Przekonany jestem, że polskiej delegacji w Chinach, który zapoczątkował już odłód stałą akcją wymiany kulturalnej z tym krajem (wkrótce ma wyjechać do Chin nasz zespół „Mazowsze“) — przyczyni się niewątpliwie do dalszego zbliżenia i zacieśnienia przyjaźni narodów polskiego i chińskiego.

Rozmowę przeprowadził Zygmunta Nowicki.

Prapolski ośrodek hutniczy z V wieku odkryto na Opolszczyźnie

W ostatnich dniach w pobliżu Goszowic na Opolszczyźnie, w czasie wydobywania żwiru, odkryto większy ośrodek hutniczy z IV — V wieku naszej ery.

Jak przypuszczają archeologowie biorący udział w pracach wykopaliskowych, na terenie tym mogło istnieć kilkadziesiąt tzw. dymarek, czyli miniaturowych pieców do przetapiania rudy darniowej. Ośrodek hutniczy był założony i eksploatowany przez prapolską ludność miejscową. Żelazo oraz narzędzia produkowane były

na zbyt, dla zaopatrywania terenów Górnego Śląska.

Zabytkowym obiektem zaopiekował się Komitet Badań Prehistorycznych w Opolu wspólnie z zespołem naukowym Kierownictwa Prac Wykopaliskowych w Opolu i katedrą archeologii polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta.

Wydobyte dymarki zostały zabezpieczone, przy czym przystąpiono do dalszych badań, których wynikią zawiadają się niezwykle ciekawie.

Wśród gór i lasów odcięta od świata leżała opuszczona kopalnia. Zielone światło drogich kamieni przyciągało oczy śmiałka zapuszczającego się w ciemne, od dawna nie uczęszczane tunele.

- Tak, to tu było miejsce walki o ZIEŁONY SKARB
- Tu przed kilkudziesięciu laty zginęli ludzie szukający bogactwa.
- Tu czyhało niebezpieczeństwo na nowych śmiałków.

Nowa, ciekawa powieść
J. LIKSTANOWA
p.t. Walka o zielony skarb

wprowadzi czytelnika w nieznaną świat poszukiwaczy drogich kamieni. Sensacyjny wątek przykuje na pewno uwagę każdego, kto sięgnie jutro po numer „Dziennika“ — gdzie znajdzie pierwszy odcinek powieści.

Koncert chopinowski

Dziś, w Teatrze Domu Żołnierzy w Łodzi odbędzie się koncert chopinowski. Jako solisci wystąpią: prof. Maria Wilkomska, Ada Winarska, prof. Kiejstut Bawecz, Prelekcję wygłosi Urszula Jera. Recytację wykona słuchacz PWSA. Dochód z koncertu przeznaczony jest na Fundusz Burs i Stypendiów im. F. Chopina. Koncert ten przeznaczony jest dla WP, Milicji Obywatelskiej i funkcjonariuszy straży pożarnej.

Pracownicy poszukiwani

Słuszarzy wysokokwalifikowanych, palacza do kotłowni zatrudni natychmiast Pabianicka Fabryka Narzędzi w Pabianicach ul. Warszawskiej 73. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 3107-K

Głównych księgowych, księgowych-finansistów, materiałowców i kosztowców, pracowników do straży przemysłowej i przeciwpożarowej, palaczy kotłowych, stolarzy i pracowników niewykwalifikowanych poszukuje na wyjazd dla przedsiębiorstw podległych Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łódzkich w Łodzi ul. Piotrkowska 68, Mieszkania zapewnione. Informacji dla kandydatów na stanowiska głównych księgowych i księgowych udziela Dział Księgowości C.Z.P. Wł. Łyk. W pozostałych sprawach należy zwracać się wprost do Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Skarbkowie pow. Lwówek Śląski. 3117-K

Inżynierów i techników metalowców, tokarzy, słuszarzy, frezerów, wytaczarzy, mistrza tokarskiego i slusarskiego zatrudni natychmiast Pabianicka Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Pabianicach ul. Żukowa 3. Zgłoszenia osobiste przyjmie Dział Kadr. 3113-K

Wykwalifikowanych krawców i krawcowe zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. Młoda Gwardia w Ozorkowie ul. Żwirki i Głuski 38. Zgłoszenia osobiste przyjmie kierownik Spółdzielni od godz. 7 do 15. 3086-K

Montera-mechanika samochodowa i sprzątaczkę zatrudni natychmiast R.S.W. „Prasa“ Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. 3129-K

Inżyniera lub technika sanitarnego zatrudni Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych „Zor“ w Łodzi ul. Ciesielska 27. Zgłoszenia przyjmie Dział Personalny 3084-K

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych w Łodzi zawiadamia, że w związku z prowadzonymi robotami przy wiadukcie kolejowym nad ul. Drewnowską, wszelki ruch kołowy pod wyżej wskazanym wiaduktem zostaje zamknięty na czas trwania robót od dnia 28 listopada do 10 grudnia 1952 roku włącznie. Obiad odbywać się będzie ul. Srebrzyńska i Owsiana. 3118-K

Kierownika drukarni filmowej, kolorystę na stanowisko, kierownika drukarni maszynowej i robotników gospodarczych zatrudni natychmiast Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza“ w Rudzie Pabianickiej ul. Deszczowa 24. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 3112-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, — płciowe (zaburzenia) ul. Piotrkowska 14 czwarto-słódma (15534-G)
Dr LASZEWSKI choroby skórne, wenerologiczne 7.30—8.30, 17—19.30 Włocławskiego 23
Dr PIETRASZKIEWICZ Sienkiewicza 73, specjalista chorób uszu, nosa, gardła (15510-G)
Dr ROZYCKI specjalista akuszeria, choroby kobiece, niepłodność przy- mija 4—6 Piotrkowska 33
Dr WOLKOWSKI specjalista chorób skóry — Vschodnia 57 m 3
Dr KUDREWICZ, specjalista wenerologiczne, skórne 8—9.30, 3—5, Piotrkowska 106 (15579-G)
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne wenerologiczne, kobiece 15—19 Próchnika 8 (14898-G)
Dr med. W. BALICKA specjalista skórne wenerologiczne Sienkiewicza 52, tel. 132-75 (14505-G)
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerologicznych, zaburzenia odcietwo Nowotki 7, front 10—11 16—18 (15577-G)
RENTGEN prześwietlenie puc, serca i przewodu pokarmowego Obr. Stalingradu 76
KUPNO—SPRZEDAŻ
WAGI wypożyczanie nie mowlanych, naprawa — stemplowanie, kupno po- łamanych Piotrkowska 9
SPRZEDAŻ umebłowania nowej syplalni, Zakładna 46—28 w podwórzu

POTRZEBNA pomoc do- mowa z referencjami. Mo- że być starsza osoba. Ul. Próchnika 44, m. 22.
POMOC domowa potrzeb- na, Zachodnia 50, m. 15
POSZUKUJĘ uczelniej o- soby do kiosku, Sienkie- wicza 52, m. 23 od godz. 16 do 19. (15788-G)

POTRZEBNA pomoc do- mowa z referencjami. Andrzeja Struga 4, m. 5, godz. 17—20.
LOKALE

SAMODZIELNY pokój, przedpokój, łazienka w Kaliszu zamienić na po- kój w Łodzi. Oferty skła- dać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Decy- tjaja“.
EKONOMISTA, kierow- niki poważnego przedsię- biorstwa poszukuje nie- krepującego wygodnego pomieszczenia, centrum lub przedmieście, do- bry dojazd, możliwość z- telefonem. 9—14, tel. 249-16. (15730-G)

DWÓCH studentów po- szukuje pomieszczenia przy rodzimie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Spokojni“.
ZAMIENIĘ duży pokój, śródmieście, wygodny IV piętro na pokój, kuchnia mieszkanie posklepowe, Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Samo- dzielnie“.
TRZY pokoje kuchnia z wszelkimi wygodami sło- neczne, balkon, telefon, łazienka, gaz, woda mie- ska, zamienić w Łodzi na podobne lub dwa, kuc- hnia w Krakowie. Tel. 189-11. (15767-G)

ZAMIENIĘ mieszkanie 3- pokojowe nowoczesne — centrum na pokój. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Naty- chmiast“.
NAUKA I WYCHOW.
MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek Zapisy Piotrkowska 83, Kiliń- skiego 50 (15113-G)

PEDAGODZY muzyki — przyjmą uczniów do klasy skrzypiec, fortepianu. Zgłoszenia Kilińskiego 10a, m. 6 oraz Pabianicka 218 m. 3. (15781-G)

ROZNE

NAKLEJENIA oprawy dla fotografów. „Bazar“ Sienkiewicza 87 tel. 157-99

PARYŻANKA artystyczna cerowla naprawli- garderobe bez śladu Ul. Włocławskiego 8—5

ZAWIADAMIAMY, — że sklep galanterii Marty Jaworskiej został przenie- siony z Piotrkowskiej 59 na ul. Traugutta 2.

SKARZYŃSKI Stefan za- wiadomia szanowną klien- telę, iż Zakład Rymarsko- Galanteryjny przeniesio- ny został na ul. Piotrkowską 24 (dawnyj Piotr- kowska 128).

ZGUBY

ZGUBIONO potwierdze- nie odbioru (koncesje) wyd. przez Zw. Kupców nazwisko A. Fangrat, sklep żelazny Łódź, Ko- pernika 28. (15765-G)

ZGUBIONO kartę mel- dunkową J. VII — 91815, pokwitowanie na złożone dokumenty Lucja Fuks Bełchatów, ul. 9 Maja 10.

SKRADZIONO kartę mel- dunkową oraz legity. ZMP na nazwisko Zofia Brzy- śtka, Al. 1 Maja 19.

SKRADZIONO legity. — Ubezpiecz. Społ., legity. Zw. Zaw., 2 legity. tram- wajowe i kartę meldun- kową, Helena Józwiak.

ZGUBIONO kartę mel- dunkową na nazwisko — Władysław Aleksandrowicz.

ZGUBIONO legity szkol- ną na nazwisko Wiesław Skirzyński. (15785-G)

ZGUBIONO kartę mel- dunkową na nazwisko Alfred Kutyla, Kiliń- skiego 87. (15787-G)

Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach ul. Czerwonej Armii 3 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 16 do 18. Jeśli w po- niedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3126-K

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. Stefa- na Żuchowskiego w Pabianicach ul. War- szawska 127 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażale- nia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godzi- ny 12 do 14. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3121-K

ZGUBIONO odcinek za- meldowania i kartę mel- dunkową na nazwisko — Piotr Maciejewski, Ka- mienna 9. (15810-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Jadwiga Ko- sior. Giewont 66.

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. na nazwisko Le- szek Mielczarek.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Stanisława Po- łębska, ul. Nowopółdnio- wa 10. (15782-G)

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nac. 125-64 godz. przy- 12—13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przy- 10—12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32 dział listów 143-80. Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 9—16 w soboty 8—14. Prenumerate miesięczna z 4.05, kwartalna z 12.15, półroczna z 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wię- czej na terenie całej Polski w terminie do 15 ka- żdego m-ca na okres następnego REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Nie od stycznia 1953 roku a od dziś pracujemy już inaczej

Dwa dni obrad aktywnego sportowego, który zastanawiał się nad znalezieniem dróg wyprzedzenia sportu polskiego z impasu, przyniosły wiele ciekawych wypowiedzi.

...Dostanie człowiek rozgrzeszenie i na nowo zaczyna grzeszyć. A tak nie wolno! — powiedział młody przewodniczący WKKF z Olsztyna.

Za chwilę padła odpowiedź przewodniczącego GKKF, p. Reczka:

— Mówię, to oznacza, że zrobię. Jeśli tak podejmiemy do sprawy, z pewnością doczekamy się tego, że zawodnicy nasi będą rekordy, zwyciężać na arenie międzynarodowej, a przyszłe igrzyska olimpijskie nie wypadną dla nas tak, jak ostatnie.

Braków w pracy poprzedniego GKKF było wiele. Jedną z nich — „nadwyżek” — stanowił skład dyplomów wykonanych dla zasłużonych działaczy sportowych, którzy z kolei od dwóch lat czekali na uznanie ich zasług.

Czy kobiety grają w piłkę nożną? — może zapytać każdy, kto zapoznał się z pracą kółka sportowego przy łódzkich Zakładach im. Matgorzaty Fornalskiej. Pracuje tam kilka tysięcy kobiet, do kółka sportowego należy 65 proc. załogi, a jedyną czynną sekcją — to piłkarska!

Bardzo niewesołe rzeczy opowiadał przedstawiciel Ministerstwa Oświaty, ob. Niewiadomski. W swych wędrówkach po szkołach znalazł i taką (w Sepólnie), w której nauczyciel wyjaśniał młodzieży, jak wygląda... piłka.

Młodzież liczyła się dotąd w naszym sporcie podwójnie. W klasyfikacji była ona np. rejestrowana i w szkole, i w zrzeszeniu. Taka odbitka sprawodawca była oczywiście, mówiąc ogólnie, za mocno podretuszowana.

Wachlarz zagadnień poruszanych w referatach i dyskusji był przeogromny. Omówiono sprawę SPO i jednolitego kalendarzyka imprez, przynależności klubowej, regulaminów zawodów, słowem mówiono niemal o wszystkim co dotyczy sportu. Wyciągano wnioski. Jeśli się je zrealizuje, będzie to najważniejsza gwarancja, że rok 1953 stanie się przełomowym dla sportu polskiego.

...Tylko nie czekajmy na ten rok — powiedział przewodniczący GKKF, Reczek, ale zabieramy się do pracy z miejsca, od dziś!

SPORT

Tego oczekuje całe społeczeństwo

- Lepiej zorganizować
- Lepiej planować
- Walczyć o masowość

Nie było dziełem przypadku, że w swym przemówieniu na ogólnokrajowej naradzie aktywnego sportowego, przewodniczący GKKF — poseł Reczek wziął pod uwagę rok 1949, kiedy to Biuro Polityczne KC PZPR wytyczyło nowe drogi dla sportu polskiego.

Uporządkowanie sprawy szkolenia trenerów, sędziów i zawodników.

Pomocy i opieki wymaga sprawa napływu do sportu aktywnego młodzieżowego ZMP-owskiego. Władze ZMP-owskie wyraźnie stawiają już dzisiaj przed swymi członkami zadania rozwi-

W kalendarzyku figurują zawody juniorów o mistrzostwo gimnastyczne Polski. Organizatorem miał być GKKF. Zawody te nie odbyły się. Również w boksie nie słychać jeszcze o wyznaczonym terminie jesiennego kroku bokserkiego. Czy w takich warunkach sportowcy mogli nabrać zaufania do wartości jednolitego kalendarzyka sportowego, który w swym założeniu powinien oddać nam nieocenione usługi przy regulowaniu całokształtu życia sportowego.

— Byliśmy pełni najlepszej nadziei i w różowych barwach widzieliśmy perspektywy rozwoju kultury fizycznej. Trzy lata minęły szybko — mówił poseł Reczek — a najważniejszych osiągnięć ani w umasowaniu, ani we wzroście poziomu sportu nie widać. Bo milion sportowców, o którym mówimy, ale którego i trudno



Na zdjęciu: Prezydium ogólnokrajowej rady aktywnego sportowego: od lewej — wiceprzewodniczący GKKF — PROCEK, sekretarz CRZZ — DROZDZ, kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR — STAREWICZ, przewodniczący GKKF — RECZEK (przemawia), wiceprzewodniczący GKKF — KEDZIO REK, sekretarz Zarz. Gł. ZMP — NOWOCIEN, wiceprzew. GKKF — JEKIEL.

może byłoby się doliczyć, to jeszcze nie taka masowość, na jaką nas stać. Nie pnie się stromo w górę wskaźnik zdobytych odznak SPO. Maleje ilość zawodników w boksie, zmniejsza się popularność piłki nożnej. A w niektórych miastach, jak np. w robotniczej Łodzi, możemy zaobserwować wyraźny zastój sportu.

Błędów było wiele. Przewodniczący GKKF mówił o nich szczegółowo. Aktyw sportowy znajdujący się na warszawskiej naradzie wyciągnął nie wątpliwie z tego wnioski i po powrocie na swe tereny rozpocznie pracę ze zdwojoną energią i zapałem.

Wymagać to będzie energii, dobrej organizacji i głębokiego przemyslenia.

Nie będzie to praca łatwa. Na co powinniśmy teraz zwrócić szczególną uwagę? Musimy troszczyć się o stały wzrost aktywności działającego w sporcie.

Walka o wysoką moralność w sporcie — to również palące zadanie. Wylimitowanie z naszego życia sportowego zawodowych kursantów, którzy niejednokrotnie mają za sobą pięć kursów instruktorskich, a nie nadają się do żadnej pracy — to również jedno z pierwszych zadań.

Albo sprawa LZS-ów. Ileż to razy na różnego rodzaju zebraniach łódzcy działacze sportowi podkreślali z naciskiem ogromną wartość wiedzy miasta ze wsi. A jak to wyglądało w praktyce? Odpowiedź na to pytanie ze strony LZS-ów z całą pewnością nie byłaby zbyt przyjemna dla działaczy poszczególnych zrzeszeń lub kół sportowych.

Sprawa sportu wiejskiego, jak to zresztą ocenili w swym referacie przewodniczący GKKF, jest nie tylko ważna ze względu na rozwój fizyczny fizycznej pracującej młodzieży wiejskiej, posiada ona również wielkie znaczenie polityczne w walce o przeładowanie wsi, o wychowanie nowego człowieka. Młodzieży wiejskiej trzeba pomagać na każdym kroku, bo tylko w ten sposób przyspieszymy tworzenie się nowych i aktywnych LZS-ów w spółdzielniach produkcyjnych w PGR-ach i POM-ach.

Oczywiście te dwie sprawy nie wyczerpują nawet w drobnej części problematyki sportu łódzkiego. Niemniej jednak są sygnałem, że nasi działacze sportowi muszą przystąpić do naprawy planowej działalności organizacyjnej.

I tego od nich oczekuje nasze społeczeństwo.

Nie będzie meczu z Górnikiem

Mające się odbyć w niedzielę spotkanie towarzyskie drużyn piłkarskich Górnika z Radłina i łódzkiego Włókniarza — zostało odwołane.

Mecz nie odbędzie się ze względu na znaczne pogorszenie się warunków atmosferycznych. Chodzi tu przede wszystkim o zdrowie zawodników jak również i o stan boiska.

Notatka strzelecka

Rada Sekcji Strzeleckiej Klubu LPZ w Łodzi zawiadoma, że zebrania członków sekcji przeniesione zostały na piątki każdego tygodnia o godz. 14.

Dziury i pustki

na torze kolarskim w Helenowie

Szosowcy i torowcy o swoich kłopotach

Na sali ożywienie. Wstaje z miejsca młody kolarz Michałak i prosi o głos by wypowiedzieć się w dyskusji na temat sprawozdania z działalności sekcji kolarskiej LKKF.

— Chciałbym — powiada Michałak — by w przyszłości znacznie więcej było organizowanych imprez kolarskich na torze w Helenowie.

Na ten sam temat mówi mistrz Polski Jerzy Bek.

W ubiegłym sezonie mieliśmy wyjątkowo mało zawodów torowych. Ogółem odbyło się 5 imprez. Jak na miasto posiadające tor kolarski jest to ilość znikoma. Nic też dziwnego, że zamierała za czół u nas tak pięknie w swoim czasie rozwijający się sport kolarski na torze.

Senior naszym kolarzy M. Karpiński przypomina, że w 1952 r. nie zorganizowano tradycyjnym zwyczajem zawodów na Funduszu Budowy Warszawy i przyrzeka, że na początku przyszłego sezonu taka impreza odbędzie się.

Tor kolarski w Helenowie, jak powiedział mistrz Gabrych, po dokonanej remoncie pęka w dalszym ciągu i nie nadaje się do użytku. Trzeba przeprowadzić dochodzenie dlaczego tak się stało i kto za taki stan rzeczy odpowiada.

Sprawa to rzeczywiście poważna i nie wolno przejść nad nią do porządku dziennego. Gospodarze toru muszą dolożyć wszelkich starań żeby raz nareszcie z toru tego mogli być całkowicie zadowoleni zawodnicy. Zbyt wiele wydano pieniędzy na konserwację i remont, żeby tor ten był obiektem niewykorzystanym. Przedstawiciel Spółni — Jaros, wysuwa wniosek żeby do programu wyścigów torowych wprowadzane były konkurencje dla kobiet, a

zawodniczka Plusa domaga się przydziału dla kolarzek jednolitego sprzętu.

Ojciec reprezentanta Polski Jerzego Liszkiewicza mówi o młodzieży. Ma on żal do władz sportowych, że nie przejawiają one większego zainteresowania się narzybkim sportowym. Na marginesie swego wystąpienia porusza nieprzyjemną sprawę dotyczącą nabywania gum rowerowych, tak bardzo potrzebnych zawodnikom. Otóż zdarzył się wypadek, że ze sklepu sportowego gumy przedostały się na wolny rynek i potem trzeba było za nie płacić wygórowane sumy.

Kolarstwo torowe przeżywa obecnie w Łodzi niepokojący kryzys. Polega on przede wszystkim na braku nowoczesnego sprzętu i na znikomej ilości młodych zawodników.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa wśród szosowców. Kolarstwo szosowe poczyniło wielki krok naprzód tak pod względem propagandy jak również w zdobyciu nowych kadr zawodniczych, ale pod względem wyników sportowych łodzianie nieestety mimo brania udziału niemal we wszystkich ogólnopolskich imprezach, nie odnieśli większych sukcesów. Przejechali oni łącznie 34.802 km biorąc udział w 27 wyścigach.

Pięknymi sukcesami poszczycyli się mogą kolarze-turyści. Przejechali oni zwiędzając szereg ciekawych miejscowości o znaczeniu zabytkowo-historycznym, łącznie 40.898 kilometrów.

Inspekcja w AZS

Od dwóch dni trwa w Łodzi inspekcja łódzkiego AZS. Do Łodzi przybyła delegacja z rady głównej AZS z Warszawy i przeprowadzając kontrolę pracy dokłada jednocześnie starań, żeby pobudzić AZS łódzki do przejawiania większej inicjatywy w pracy organizacyjnej i sportowej.

Siatkarki radzieckie zwyciężyły w CSR

W Czechosłowacji przebywała okazją Miesiąca Pogębienia Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej ekipa sportowców ZSRR. W skład ekipy wchodziły mistrzyni świata w piłce siatkowej — doskonale siatkarki radzieckie oraz wielokrotni rekordziści świata — radzieccy ciężkoatleci.

Drużyna siatkarek radzieckich rozegrała w Pradze spotkanie z reprezentacją CSR.

Zawodniczki ZSRR zadeklarowały wysoką technikę oraz doskonałą kondycję zwyciężając zdecydowanie 3:0 (15:7, 15:10, 15:5). Najlepszą zawodniczką w zespole radzieckim była Aleksandra Czudina.

W czasie spotkania sala była szczerze wypełniona publicznością, która żywo oklaskała

kiwała doskonale zagraniami mistrzyni świata.

Bokserzy trenują

Rozpoczął się w AWF obóz przygotowawczy przed międzynarodowym meczem bokserkim z Finlandią.

Na obóz dotychczas zgłosili się: Kukier, Murawski, Stefanuk, Niedźwiedzi, Rozpierski, Piórkowski, Wojciechowski, Lysiak i Węgrzyniak.

W późnych godzinach wieczornych spotdzielany jest wieczór Chychry, Krawczyka, Grzelaka i Biela II.

Z powołanych zawodników z powodu choroby udziału w obozie nie weźmie Leiss. Antkiewicz zaś ze względu na egzamin maturalny przybędzie 2 grudnia.

Treningi na obozie prowadzi trener państwowy Sztam oraz instruktor Cebulak. Opiekę lekarską nad obozowiczami sprawuje dr Sidorowicz. Kierownikiem obozu jest Karski.

W oknie księgarni

LARRA R. — Spotkanie nocą. (Z hiszpańskiego).

Tomik obejmuje trzy opowiadania postępowego pisarza Argentyny. Są to realistyczne, barwne szkice o satyrycznym zacieknięciu, malujące obecne stosunki argentyńskie.

NOWELE RUMUNSKIE.

Książka obejmuje 18 nowel pisarzy rumuńskich o różnorodnej tematyce. Poza jedną nowelą opisywającą bohaterstwo rumuńskiego partyzanta walczącego z hitlerowcami we francuskim ruchu oporu, wszystkie dotyczą życia Rumunii z okresu przed pierwszą wojną światową, z lat międzywojennych lub z dni obecnych.

OPOWIADANIA ABCHASKIE.

Zbiór opowiadań gruzińskich dawnych i współczesnych maluje życie wsi gruzińskiej w czasach caratu i obecnie, w epoce wyczerpanej socjalistycznej pracy. Oryginalny dowcip i humor ludowy dodaje uroku tej książce, która zaznajamia czytelnika z życiem i obyczajami dalekiej Gruzji.

PREPARAT „VITA“ (64)



— Pan jest bez pracy? — To było pierwsze pytanie Johna pod adresem Sulińskiego.
Zanim wynalazca zdążył kiwnąć potakującą głową gościom dał.
— Otoż istnieje możliwość znalezienia dla was pracy i to zgodnej z waszymi zamiowaniami.
— O! — ucieszył się Suliński.
— Tak, tak chłopie — John klepał wynalazcę po ramieniu — być może będziesz mógł zrealizować swój wynalazek.
— W jaki sposób? Kiedy?
— Nie, to jeszcze nie pewnego, ale możliwości są. Należy tylko prowadzić od-

powiednią politykę. Bądź pan jutro na wiecu przedwyborczym w parku miejskim...
Mimo kilkuletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych, Suliński nie zdążył się przyzwyczaić do tego rodzaju zebrania. Na niewielkim podium fikały nogami jakieś girsy. Oklaskiwał je tłum mężczyzn w kapeluszach z szerokimi rondami, o twarzach spalonych słońcem i grubych rękach — widocznie farmerów z okolicy. — Obok na wielkiej mackiecie stonka siedziała jakaś piękność i żywo gestykulując zachęcała na przemian do picia Coca-cola i głosowania na bieżącego chłopca — Bowlessa. Przepychającemu

się przez tłum w towarzystwie Johna Sulińskiemu wciągnęto do rąk cały plik ulotek zachęcających do tego samego. Z tymi ulotkami w garści, sam nie wiedząc kłedy wynalazca znalazł się na podium. Otoczyły go zewsząd rozbrane dziewczęta, ktoś przez megafon wykrzykiwał jego nazwisko, ktoś inny kazał mu sięgać do wielkiego worka i obspyczać tłum złościami ziarnami pszenicy. Oszołomiony, oślepiiony błyskawicami lampami fotoreporterów Suliński dowiadywał się z największym zdziwieniem, że to ziaro on wyhodował i że zaleca wszystkim głosowanie na Bowlessa jako

gwarancję zwiększonych planów i dochodów.
Po skończeniu przedwyborczego zebrania John zawiązał wynalazcę do Bowlessa.
Było tam dobrane grono większych posiadaczy ziemskich ze stanu, kilka przystojnych kobiet i tylko kilku — widocznie najbardziej zaufanych dziennikarzy.
Bowless krótko przedstawił wynalazcę i wkrótce wszyscy zasiedli do stołu. Obok Sulińskiego znalazła się jakaś ośniewająca złotowłosa miss, która z wyraźną sympatią wyróżniała go z reszty towarzystwa.